

RAFAŁ SIKORSKI

OCHRONA *SUI GENERIS* BAZ DANYCH W PRAWIE POLSKIM

I. WPROWADZENIE

Ustawa z 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych¹ (dalej: ustawa) wprowadza nieznaną wcześniej w polskim prawie własności intelektualnej sposób ochrony baz danych – tzw. ochronę *sui generis*. Uchwalenie ustawy wprowadzającej ochronę *sui generis* miało na celu dostosowanie prawa polskiego do standardów ochrony baz danych obowiązujących w prawie wspólnotowym. W dziedzinie ochrony zbiorów informacji standardy te określone zostały w dyrektywie o ochronie baz danych² (dalej: dyrektywa).

Poniżej omówiony zostanie przedmiotowy zakres stosowania ustawy, treść wyłącznego prawa do wydobywania i wtórnego wykorzystywania zgromadzonej w bazie zawartości oraz jego ograniczenia, przyjęte w interesie użytkowników. W ostatniej części znalazły się rozważania na temat roszczeń cywilnoprawnych, jakie producent bazy bądź jego następca prawny mogą skierować przeciwko naruszcicielom. Ponieważ ustawa wzorowana jest na dyrektywie o ochronie baz danych, dlatego też rozważania dotyczące przyjętych w niej konkretnych rozwiązań poprzedzone zostaną kilkoma uwagami na temat podstawowych założeń ochrony zbiorów danych w prawie wspólnotowym oraz charakteru prawa *sui generis* do zawartości bazy danych.

II. OCHRONA BAZ DANYCH W PRAWIE WSPÓLNOTOWYM

Wspólnotowy model ochrony baz danych oparty został na dwóch filarach. Pierwszy z nich stanowi tradycyjna ochrona baz w prawie autorskim, drugim natomiast jest tzw. ochrona *sui generis*. Istotną cechą modelu wspólnotowego jest to, że możliwość skorzystania z ochrony *sui generis* nie wyklucza skorzystania ze środków ochrony dostępnych w prawie autorskim i odwrotnie. Założenie takie jest trafne, albowiem przedmiot ochrony baz danych w przypadku ochrony w prawie autorskim oraz w ustawie o bazach danych jest całkowicie odmienny. W prawie autorskim ochronie podlega oryginalny i indywidualny sposób uporządkowania oraz wyboru poszczegół-

¹ Ustawa o ochronie baz danych z 27 lipca 2001 r., Dz. U. Nr 128, poz. 1402.

² Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 96/9/EC z 11 marca 1996 r. w sprawie prawnej ochrony baz danych, OJ L 77/20.

nych elementów zawartości zbioru. Przedmiotem ochrony *sui generis* są z kolei inwestycje, jakie producenci zbiorów informacji ponoszą w związku z zebraniem, weryfikacją i przedstawianiem zawartości w tworzonych przez siebie zbiorach. Efekty działalności inwestycyjnej znajdują swe ucieleśnienie właśnie w zawartości zbioru, dlatego też prawo *sui generis* chroni przed wydobywaniem i wykorzystywaniem tejże zawartości bez zgody uprawnionego producenta³.

W trakcie prac nad dyrektywą nie zostały przeprowadzone praktycznie żadne empiryczne badania, które by dowodziły, że wprowadzenie nowego prawa bezwzględne jest konieczne do zachęcenia producentów do inwestowania w tworzenie nowoczesnych zbiorów informacji. Twórcy dyrektywy, dostrzegając słabszy rozwój europejskiego rynku baz danych, zwłaszcza w stosunku do rynku amerykańskiego⁴, uzasadniali wprowadzenie nowego prawa dążeniem do stworzenia producentom baz danych lepszych warunków do inwestowania w zbiory danych⁵. Jednakże, mimo że we Wspólnocie model ochrony zbiorów informacji oparty na postanowieniach dyrektywy istnieje już od kilku lat, nie udało się zmniejszyć dysproporcji w rozwoju rynków europejskiego i amerykańskiego. Musi to skłaniać do refleksji nad celowością wprowadzenia ochrony szczególnej w Europie. Warto zauważyć, że również przy przygotowaniu polskiej ustawy brak było głębszej refleksji nad rzeczywistą koniecznością wprowadzania ochrony *sui generis*.

III. PRAWO *SUI GENERIS* WŚRÓD INNYCH PRAW NA DOBRACH NIEMATERIALNYCH

Prawo do zawartości baz danych wykazuje daleko idące podobieństwo do tzw. praw pokrewnych, nie może zatem dziwić fakt, że w wielu państwach członkowskich Wspólnoty implementacja dyrektywy o ochronie baz danych polegała na rozszerzeniu katalogu tych praw. Tak stało się m.in. w Austrii, Niemczech, Hiszpanii, Irlandii oraz w państwach skandynawskich, jednakże polski ustawodawca poszedł w ślady tych państw, które – jak Wielka Brytania, Holandia czy Belgia – uregulowały kwestię ochrony zawartości baz danych w odrębnych ustawach⁶. Pragnę zwrócić uwagę na podobieństwa pomiędzy prawami pokrewnymi a prawem *sui generis*, sądzę bowiem, iż różnicowanie pozycji uprawnionych z tytułu wymienionych praw, np. w zakresie przysługujących im roszczeń ochronnych, jest zupełnie nieuzasadnione.

Uzasadnieniem dla ochrony fonogramów, wideogramów, nadań radiowych i telewizyjnych czy baz danych jest fakt ponoszenia inwestycji⁷. Konsekwencją podobnego przedmiotu ochrony jest uznanie producentów (odpowiednio: producentów fonogramów, wideogramów, nadawców oraz

³ M. Leistner, w: *Recht des elektronischen Datenbanken*, red. Wiebe, Leupold, C. F. Müller, München 2003, t. II, s. 13.

⁴ Pkt 11 Preambuly do Dyrektywy o ochronie baz danych.

⁵ Pkt 12 Preambuly do Dyrektywy o ochronie baz danych.

⁶ J. L. Gaster, *Zwei Jahre Sui-generis-Recht*, CRi 2000, nr 2, s. 38-50.

⁷ A. Kopff, *Prawa pokrewne i sąsiednie*, ZNUJ 1993, nr 61, s. 25.

producentów baz danych) za podmioty pierwotnie uprawnione. Przedmiot ochrony przesądza także o charakterze tych praw. Prawo *sui generis*, tak jak prawa pokrewne, chroni interesy majątkowe uprawnionych podmiotów i – jako prawo majątkowe – może być zbyte. Może być także przedmiotem licencji. Ponadto prawo *sui generis*, tak jak prawa pokrewne, jest prawem ograniczonym czasowo, przy czym okres ochrony *sui generis* jest stosunkowo krótki i wynosi 15 lat.

O podobieństwie praw pokrewnych i prawa *sui generis* przesądza jednak przede wszystkim bardzo zbliżona treść poszczególnych uprawnień, i choć przy wyznaczaniu treści prawa *sui generis* ustawodawca posłużył się terminami nie stosowanymi w prawie autorskim, to przecież terminy te mogłyby, bez obaw dla uszczuplenia praw producentów baz danych, zostać zastąpione pojęciami tradycyjnie stosowanymi w prawie autorskim, tak jak to zresztą uczyniono w krajach, które przy implementacji dyrektywy rozszerzyły katalog praw pokrewnych o prawo *sui generis*.

IV. PRZEDMIOTOWY ZAKRES STOSOWANIA USTAWY O OCHRONIE BAZ DANYCH

Przy wyznaczaniu przedmiotowego zakresu stosowania ustawy o ochronie baz danych należy uwzględnić przepisy art. 1 oraz art. 2 ust. 2 pkt 1. Pierwszy ze wskazanych przepisów stanowi, iż ochronie w ustawie podlegają bazy danych, z wyłączeniem baz danych spełniających cechy utworu, określone w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Drugi przepis zawiera definicję bazy danych, pozwala zatem na ustalenie, które zbiory danych mogą być uznane za bazę danych w rozumieniu ustawy.

Interpretacja językowa art. 1 ustawy prowadzi do wniosku, że w tych wszystkich przypadkach, gdy zbiór danych korzysta z ochrony w prawie autorskim ze względu na twórczy sposób uporządkowania bądź wyboru elementów jego zawartości, wyłączona jest ochrona zawartości bazy danych przewidziana ustawą. Przyjęcie takiej interpretacji oznaczałoby, że ustawodawca polski w zasadzie odrzucił założenie, jakie leży u podstaw wspólnotowego modelu ochrony baz danych, tzn. oparcie ochrony na dwóch wzajemnie uzupełniających się filarach.

Przyjęcie interpretacji art. 1 ustawy, zgodnie z którą spełnienie przesłanek ochrony w prawie autorskim wyłącza możliwość skorzystania z ochrony *sui generis*, prowadzić będzie do absurdalnych wręcz sytuacji. Przed wprowadzeniem ochrony *sui generis* producenci baz danych zainteresowani byli tym, by możliwość skorzystania z ochrony w prawie autorskim zależała wyłącznie od tego, czy baza danych spełnia kryterium oryginalności, tzn. czy nie powstała poprzez skopiowanie innej bazy danych – dążono zatem do rozszerzenia zakresu ochrony prawnoautorskiej. W świetle art. 1 ustawy producenci starać się będą z kolei o zawężenie ochrony baz danych w prawie autorskim, uzależniając możliwość skorzystania z niej od spełnienia rygorystycznie ujmowanej przesłanki indywidualności. Zainteresowani są oni przecież głównie zabezpieczeniem zawartości swych zbiorów przed nie-

uprawnionym korzystaniem, a to jest możliwe przede wszystkim na gruncie ochrony *sui generis*. Ponieważ jednak spełnienie przesłanek ochrony autorskiej wykluczałoby możliwość skorzystania z ochrony *sui generis*, to producenci dążyć będą do wykazania, iż dokonany przez nich wybór i uporządkowanie nie mają twórczego charakteru. Z kolei te osoby, które bez zgody producentów korzystają z zawartości bazy danych w sytuacji, gdy skierowane zostaną przeciwko nim roszczenia z tytułu naruszenia prawa *sui generis*, będą starały się wykazać, że w bazach tych elementy zawartości są uporządkowane bądź dobrane w twórczy sposób. Przyjęcie wzajemnego wykluczenia się obu reżimów ochrony sprawia, że niepewność co do możliwości skorzystania z ochrony *sui generis* jest tak duża, iż wątpliwe jest, by można ochronę tę potraktować jako istotny czynnik zachęcający do inwestowania w tworzenie nowych zbiorów informacji.

Pojawia się zatem pytanie o dopuszczalność odmiennej interpretacji art. 1 ustawy. Próbę takiej interpretacji przedstawili J. Barta i R. Markiewicz. Autorzy ci proponują, by przepis art. 1 rozumieć w ten sposób, iż z ochrony *sui generis* nie korzystają nie tyle wszystkie bazy, w których można stwierdzić twórczy sposób uporządkowania bądź doboru zawartości, lecz tylko te elementy baz danych, które są chronione w prawie autorskim, a zatem sposób doboru i uporządkowania zawartości⁸. Taka interpretacja nie jest pozbawiona podstaw. Zauważmy bowiem, że gdy mówimy o ochronie baz danych w prawie autorskim, posługujemy się tak naprawdę skrótem myślowym, jako że ochrona ta nie dotyczy całej bazy, a tylko przyjętego w niej sposobu uporządkowania i wyboru. Art. 1 ustawy o bazach danych należałoby w takim przypadku traktować jako przepis, którego celem było rozgraniczenie dwóch reżimów ochrony: ochrony autorskiej i ochrony *sui generis*, poprzez wskazanie, iż przedmiot ochrony na gruncie każdego z nich jest odrębny.

Przepis art. 1 nie jest zresztą jedynym przepisem ustawy o ochronie baz danych, którego celem było wskazanie na konieczność rozgraniczania reżimów ochrony poszczególnych części bazy danych – podobny charakter ma także art. 4 ustawy. Stanowi on, że ochrona przyznana bazom danych w ustawie nie obejmuje programów komputerowych używanych do ich sporządzania bądź korzystania z nich. Również tu ustawodawca posługuje się podobnym skrótem, gdy mówi o ochronie baz danych, gdyż ochrona wynikająca z ustawy jest ograniczona tylko do zawartości zgromadzonej w bazie. Art. 4 zatem pozwala na rozgraniczenie reżimu ochrony autorskiej dla programu komputerowego od przewidzianego w ustawie reżimu *sui generis* dla ochrony zawartości bazy danych. Tę samą rolę rozgraniczającą pełni art. 77² prawa autorskiego, dodany poprzez art. 14 pkt 6 ustawy. Przepis ten stanowi, że ochrona baz danych w prawie autorskim nie odnosi się do programów komputerowych, rozgranicza on zatem ochronę programu od ochrony twórczego uporządkowania i wyboru.

Powyzsza interpretacja uzasadniona jest także w odniesieniu do celów, jakie przyświecały ustawodawcy, który – wykonując zobowiązania Polski wy-

⁸ J. Barta, R. Markiewicz, *Ustawa o ochronie baz danych. Komentarz*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2002, s. 40.

nikające z art. 68 Układu europejskiego pomiędzy Polską a Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi⁹ – dążył do dostosowania prawa polskiego do standardów wspólnotowych. Proponowana interpretacja art. 1 ustawy pozwala na uzyskanie na gruncie polskiego ustawodawstwa zbliżonego poziomu ochrony do tego, jaki istnieje we Wspólnocie Europejskiej.

Nie mniej istotne znaczenie dla ustalenia przedmiotowego zakresu stosowania omawianej ustawy ma art. 2 ust. 2 pkt 1, gdzie znajduje się definicja bazy danych. W świetle tego przepisu, bazą danych jest zbiór danych lub jakichkolwiek materiałów i elementów zgromadzonych wedle określonej systematyki lub metody, indywidualnie dostępnych w jakikolwiek sposób, w tym środkami elektronicznymi, wymagający istotnego, co do ilości lub jakości, nakładu inwestycyjnego w celu sporządzenia, weryfikacji lub prezentacji jego zawartości.

Z przytoczonej definicji nie wynika, jak liczny powinien być zbiór elementów, aby można było go uznać za bazę danych w rozumieniu ustawy, jednakże takich elementów powinno być więcej niż kilka, by mówić o uporządkowaniu elementów zawartości według przyjętej przez producenta systematyki lub metody. Ponadto, jeśli za bazę danych można uznać tylko taki zbiór, którego stworzenie wymaga poniesienia istotnych nakładów, to nawet przy bardzo liberalnym podejściu do przesłanki istotności nakładów spełnienie tej przesłanki wymagać będzie zgromadzenia większej ilości elementów. W pewnych dziedzinach zebranie nawet niewielkiej liczby elementów wymagać będzie istotnych nakładów, w innych z kolei nawet zebranie znacznej ilości pojedynczych danych nie będzie wystarczające.

Definicja powyższa obejmuje bardzo wiele różnorodnych zbiorów danych. W szczególności nie ma znaczenia sposób, w jaki zbiór elementów zostaje utrwalony. Za bazę danych mogą być zatem uznane zarówno zbiory elektroniczne (np. zapisane na dyskietce, płycie CD czy DVD), jak i utrwalone w tradycyjnej postaci (np. zbiór z kartkami wymiennymi). Nie ma także znaczenia status prawny poszczególnych elementów składających się na jego zawartość¹⁰.

W definicji bazy danych zawartej w art. 2 ust. 1 pkt 1 pominięto wymóg niezależności poszczególnych elementów składających się na jej zawartość, mimo iż wymóg taki znalazł się w definicji bazy danych zawartej w art. 1 ust. 2 dyrektywy. W doktrynie, na gruncie dyrektywy wskazywano, że poszczególne elementy bazy danych są niezależne, jeśli nie są ze sobą wzajemnie powiązane treściowo, a więc jeśli znaczenie danego elementu nie ulega zmianie w zależności od tego, czy występuje on sam, czy w powiązaniu z innymi elementami¹¹. Dlatego też nie spełniają kryterium niezależności np. poszczególne rozdziały książki, części dzieła muzycznego czy odręb-

⁹ Dz. U. 1994, Nr 11 poz. 38.

¹⁰ Jednakże fakt, iż niektóre elementy zawartości bazy chronione są jako dzieła w prawie autorskim, bądź też stanowią przedmiot praw pokrewnych, skutkuje koniecznością uzyskania stosownego zezwolenia od uprawnionych podmiotów na wykorzystywanie takich materiałów w bazie. Art. 13 ustawy stanowi bowiem, iż prawo *sui generis* nie narusza praw, jakie mogą przysługiwać innym osobom do poszczególnych elementów zgromadzonych w bazie.

¹¹ J. L. Gaster, *Der Rechtsschutz von Datenbanken. Kommentar zur Richtlinie 96/9/EG*, Heymanns 1999, s. 48.

ne klatki zapisanego na taśmie filmowej dzieła audiowizualnego¹². We wszystkich tych przypadkach znaczenie poszczególnych elementów postrzeganych samodzielnie – rozdziałów, części dzieła muzycznego, poszczególnych klatek filmu – jest inne od tego, jakie mają one występując w powiązaniu z pozostałymi elementami.

Sądę, że pominięcie w definicji bazy danych kryterium niezależności poszczególnych jej elementów nie prowadzi do żadnych istotnych konsekwencji, bowiem przesłanka niezależności danych, tak jak jest ona rozumiana na gruncie dyrektywy, wynika już z samej istoty bazy danych jako zbioru. Bazy danych powstają po to, by w jednym miejscu zebrać, rozproszone często po wielu różnych źródłach, dane mające samodzielne znaczenie. Zauważmy, że w prawie autorskim, gdzie tradycyjnie chronione były bazy danych, przesłanka niezależności poszczególnych elementów zawartości również nie była do tej pory wyraźnie sformułowana. Mimo to nie było wątpliwości, że pojęcie bazy danych nie obejmuje dzieł, w których – tak jak np. w koncercie fortepianowym czy powieści – można wyodrębnić pewne części.

W definicji bazy danych pojawia się wymóg, by poszczególne elementy tworzące jej zawartość były indywidualnie dostępne, a więc by istniała możliwość dotarcia i zapoznania się z dowolnym składnikiem zbioru bez konieczności przeglądania całej jego zawartości¹³. W tradycyjnych bazach indywidualna dostępność jest konsekwencją odpowiedniej prezentacji graficznej zebranych danych oraz przyjętego sposobu usystematyzowania ogółu elementów, natomiast w bazach elektronicznych realizacja przesłanki indywidualnej dostępności jest możliwa dzięki zastosowaniu odpowiedniego oprogramowania, służącego do wyszukiwania i wydobywania elementów zawartości bazy. Wymóg indywidualnej dostępności powoduje, że wiele tzw. produktów multimedialnych nie będzie mogło korzystać z ochrony jako bazy danych, mimo iż wykorzystuje się w nich często dużą liczbę odrębnych elementów. Dzieje się tak za sprawą zastosowania odpowiedniego oprogramowania, dzięki któremu w dziele multimedialnym następuje „stopienie” poszczególnych, samoistnych części w logiczną całość.

Zawartość bazy danych musi być uporządkowana według określonej systematyki lub metody. Skutkiem przyjęcia tej przesłanki jest wyłączenie spod ochrony zbiorów danych nie uporządkowanych według jakichkolwiek założeń. Kryteria, według których następuje uporządkowanie poszczególnych elementów zawartości, mogą być typowe i powszechnie stosowane. Uporządkowanie nie musi następować według obiektywnych kryteriów – również uporządkowanie, które odwołuje się do kryteriów subiektywnych (np. estetycznych czy artystycznych) pozwala na uzyskanie ochrony¹⁴. Mówiąc o uporządkowaniu w sposób systematyczny lub zgodny z określoną metodą zakłada się jednakże, że było ono przemyślane i z góry zaplanowane.

Dla przyjęcia, że mamy do czynienia z bazą danych w rozumieniu ustawy, niezbędne jest także poniesienie istotnych (co do ilości lub jakości) nakładów inwestycyjnych. Mogą one przybierać bardzo różnorodną postać;

¹² Pkt 17 Preambuly do Dyrektywy o ochronie baz danych.

¹³ J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 59.

¹⁴ M. Leistner, *Der Rechtsschutz von Datenbanken*, Verlag C. H. Beck, München 2000, s. 53.

w szczególności należy brać pod uwagę pracę oraz wszelkie nakłady finansowe związane z tworzeniem bazy (np. opłaty z tytułu licencji za korzystanie z chronionych elementów zawartości bazy, w tym oprogramowania)¹⁵. Uwzględniane są tylko te nakłady, które ponoszone są w celu sporządzenia, weryfikacji i prezentacji zawartości zgromadzonej w bazie danych. Są to m.in. wydatki ponoszone w związku z gromadzeniem zawartości, przeglądaniem źródeł czy nabywaniem praw do wykorzystania zawartości w bazie, np. poprzez zawieranie odpowiednich umów licencyjnych, porządkowaniem zawartości według przyjętych kryteriów¹⁶. Istotne są także koszty ponoszone w związku ze sprawdzaniem prawdziwości lub aktualności zgromadzonej zawartości, a także koszty prac redakcyjnych¹⁷. Z kolei nakłady związane z prezentacją zawartości odnoszą się do wszelkich działań, które mają zapewnić użytkownikowi łatwe wyszukiwanie i korzystanie z bazy¹⁸. Oznacza to, że np. w przypadku baz elektronicznych uwzględnić należy wydatki związane ze stworzeniem bądź nabyciem praw do korzystania z odpowiedniego oprogramowania umożliwiającego użytkownikowi uzyskanie dostępu i przeszukiwanie zawartości.

Z wymienionych wyżej przesłanek największe kontrowersje budzi kryterium istotności inwestycji. Na gruncie dyrektywy wykształciły się dwa przeciwstawne stanowiska w kwestii interpretacji tej przesłanki. Zwolennicy stanowiska rygorystycznego wymagają poniesienia znaczących inwestycji, natomiast według przedstawicieli drugiego stanowiska, omawiane kryterium powinno być traktowane jako kryterium *de minimis*¹⁹, co oznacza, że nakłady nie będą mogły być uznane za istotne tylko wtedy, gdy będą rzeczywiście znikome.

Wiele argumentów przemawia za drugim stanowiskiem. Po pierwsze – pamiętać należy o tym, że celem wprowadzenia ochrony *sui generis* było stworzenie warunków zachęcających do inwestowania w tworzenie nowoczesnych zbiorów danych²⁰. W takiej sytuacji kryterium, od którego uzależniona jest ochrona inwestycji podejmowanych przez producentów baz danych, nie powinno być pojmowane zbyt rygorystycznie. Takie ujęcie mogłoby zniechęcać tych potencjalnych producentów, których możliwości finansowe nie pozwalają na inwestowanie znacznych środków. Po drugie – stopień niepewności co do tego, jakie nakłady są niezbędne dla uzyskania prawa *sui generis*, jest zdecydowanie mniejszy, gdy kryterium istotności nakładów traktujemy jako kryterium *de minimis*. Po trzecie – należy również uwzględnić fakt, że pojęcie istotnych inwestycji zostało zapożyczzone przez twórców dyrektywy z brytyjskiego prawa autorskiego, gdzie możliwość skorzystania z ochrony w prawie autorskim uzależniona jest od tego, czy nakład pracy, umiejętności bądź inwestycji jest istotny. Kryterium istotności pojmowane jest tu bardzo liberalnie, a za istotne uznaje się każ-

¹⁵ Pkt 40 Preambuly do Dyrektywy o ochronie baz danych.

¹⁶ J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 64-65.

¹⁷ Ibidem, s. 65.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ M. Leistner, *Der neue Rechtschutz des Datenbankherstellers*, GRUR Int. 1999, nr 10, s. 830.

²⁰ Pkt 12 Preambuly do Dyrektywy o ochronie baz danych.

de nakłady, które są większe niż nakłady rzeczywiście nieznaczne²¹. Po czwarte – wymóg istotności nakładów wiąże się z faktem, że definicja bazy danych jest niezwykle pojemna i może obejmować bardzo różnorodne zbiory, także te niewielkie (np. tworzone dla prywatnych celów); wprowadzając ten wymóg chciano tylko wyłączyć ochronę w odniesieniu do takich niewielkich zbiorów. Trzeba wreszcie podkreślić, że za takim liberalnym traktowaniem przesłanki istotności opowiadają się w przeważającej większości sądy państw członkowskich²².

Nie tylko względy ilościowe decydują o tym, że poniesione nakłady są istotne. Art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o bazach danych nakazuje uwzględniać także kryteria jakościowe. Jeśli zatem konkretna baza danych ma nowatorski charakter, np. zgromadzone zostały w niej dane, które do tej pory nie były nigdzie zebrane, to przesłanka istotności inwestycji może zostać spełniona właśnie ze względu na kryterium jakościowe. Jednakże, zważywszy na liberalne ujęcie przesłanki istotności inwestycji, trudno byłoby znaleźć takie przypadki zbiorów danych, gdzie spełnienie kryterium jakościowego nie będzie pociągać za sobą jednocześnie spełnienia kryterium ilościowego.

V. UPRAWNIONY Z TYTUŁU OCHRONY *SUI GENERIS* ORAZ TREŚĆ PRZYSŁUGUJĄCYCH MU UPRAWNIENI

Art. 6 ustawy stanowi, że prawo *sui generis* przysługuje producentowi bazy danych. Producentem, zgodnie z definicją zawartą w art. 2 ust. 1 pkt 4, jest osoba fizyczna, prawna lub inna jednostka nie posiadająca osobowości prawnej, jeśli ponosi ryzyko nakładu inwestycyjnego przy tworzeniu bazy. Jeśli kilka osób ponosi takie ryzyko inwestycyjne, wówczas prawo *sui generis* przysługiwać im będzie wspólnie, a do jego wykonywania znajdują zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o współwłasności ułamkowej. Przyjęcie, że podmiotem uprawnionym jest producent, wynika z faktu, iż dobrem chronionym są inwestycje ponoszone w związku z zebraniem, weryfikacją i prezentacją zawartości bazy danych. W tej sytuacji uprawnionym powinien być właśnie ten, kto nakłady poniósł²³.

Ochrona *sui generis* przysługuje obecnie tylko producentom baz danych wymienionych w art. 5 ust. 1 ustawy, a zatem obywatelom polskim w przypadku osób fizycznych, a jeśli producent nie jest osobą fizyczną – podmiotom, których siedziba znajduje się na terenie Polski. Sytuacja ta ulegnie zmianie w momencie przystąpienia Polski do Wspólnoty, zgodnie bowiem z art. 16 ust. 1, po przystąpieniu do Unii Europejskiej ochrona będzie przysługiwać także obywatelom państw członkowskich Wspólnoty, bądź mającym stale miejsce pobytu na terenie jednego z jej państw (art. 5 pkt 2 ustawy), a w stosunku do producentów nie będących osobami fizycznymi – podmiotom założonym zgodnie z prawem jednego z państw członkowskich

²¹ M. Leistner, *Legal Protection for the Database Maker*, IIC 4/2002, s. 449.

²² M. Leistner, *Recht des elektronischen...*, s. 25.

²³ M. Byrska, *Bazy danych w Dyrektywie Unii Europejskiej*, PPH 1997, nr 8, s. 9.

Wspólnoty, których siedziba i główny zakład znajduje się na terenie takiego państwa (art. 5 pkt 3 ustawy).

Art. 5 pkt 4 ustawy przewiduje możliwość skorzystania z ochrony *sui generis* przez producentów innych niż wskazani w pkt 1-3 art. 5, jeśli tak stanowią stosowne umowy międzynarodowe. Obecnie nasz kraj nie jest stroną takiej umowy, a po przystąpieniu Polski do Wspólnoty umowy, o których mowa, będą mogły być zawierane wyłącznie przez Wspólnotę.

Art. 6 ustawy stanowi, że producentowi bazy przysługuje wyłączne i zbywalne prawo pobierania danych i wtórnego ich wykorzystania w całości lub w istotnej (co do jakości lub ilości) części. W art. 2 ust. 1 pkt 2 pobieranie danych zdefiniowano jako stałe lub czasowe przejęcie lub przeniesienie całości lub istotnej (co do jakości lub ilości) części zawartości bazy danych na inny nośnik, bez względu na sposób lub formę tego przejęcia lub przeniesienia. W art. 2 ust. 1 pkt 3 wtórne wykorzystanie zdefiniowano jako publiczne udostępnianie bazy danych w dowolnej formie, w szczególności poprzez rozpowszechnianie, bezpośrednie przekazywanie lub najem.

Do tej pory w żadnym z aktów prawnych z dziedziny własności intelektualnej nie posługiwano się terminem „pobieranie” dla określenia uprawnień składających się na treść prawa wyłącznego. Definicja pobierania wskazuje, że w rzeczywistości chodzi tu o różne postaci zwielokrotniania tejże zawartości²⁴ – pojęcie „pobieranie danych” odpowiada zatem stosowanemu w prawie autorskim terminowi „zwielokrotnianie”²⁵. W państwach członkowskich Wspólnoty, gdzie postanowienia dotyczące ochrony *sui generis* znajdują się wśród przepisów dotyczących praw pokrewnych, termin „pobieranie” zastąpiono terminem „zwielokrotnianie”.

Pojęcie pobierania zawartości obejmuje zarówno przypadki trwałego, jak i czasowego pobierania danych. Z trwałym pobieraniem całości bądź istotnej części zawartości mamy do czynienia np. przy instalowaniu na komputerze użytkownika bazy danych udostępnianej przez producenta na płycie CD, bądź też przesyłanej za pomocą sieci. Dochodzi wtedy do zapisania tejże zawartości w tzw. trwałej pamięci komputera. Podobna sytuacja ma miejsce wówczas, gdy na twardym dysku komputera użytkownika, bądź na innych nośnikach pamięci, zapisujemy rezultaty skierowanych do bazy danych zapytań wyszukiwawczych. Z pobieraniem danych mamy także do czynienia w przypadku przeniesienia zawartości bazy danych z płyty CD na inne takie same nośniki bądź też umieszczenia jej na stronie internetowej. Pobieraniem danych będzie też sporządzenie wydruku rezultatów wyszukiwania²⁶. W przypadku baz danych udostępnianych w tradycyjnej postaci, trwałym pobieraniem będzie np. sporządzanie kserokopii egzemplarza bazy danych.

Czasowe pobieranie towarzyszy korzystaniu z elektronicznych baz danych. W trakcie korzystania z takich baz dochodzi do zapisywania zawartości bazy w pamięci operacyjnej komputera (tzw. pamięci RAM)²⁷. Objęcie

²⁴ M. Gruetzmacher, *Urheber-, Leistungs- und Sui-generis-Schutz von Datenbanken*, Nomos, Baden-Baden 1999, s. 333.

²⁵ J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 76.

²⁶ M. Vogel, w: *Urheberrecht. Kommentar*, pod red. G. Schrickera, München 1999, s. 1345.

²⁷ J. Gaster, *Der Rechtsschutz von Datenbanken...*, s. 129.

pojęciem pobierania także czasowego zwielokrotniania sprawia, że użytkownik korzystający z bazy danych podejmuje działania objęte treścią prawa wyłącznego, dlatego też konieczne jest uzyskanie zezwolenia uprawnionego na podejmowanie takich działań²⁸. Na konieczność uzyskania zgody na tymczasowe pobieranie danych jednoznacznie wskazano w pkt 44 Preambuły do dyrektywy o ochronie baz danych.

Podkreślenia wymaga fakt, że zupełnie inna jest pozycja użytkownika bazy tradycyjnej i bazy elektronicznej. Ten pierwszy, dla zapoznania się ze zgromadzoną zawartością, nie musi uzyskiwać zgody uprawnionego, albowiem w trakcie korzystania nie dochodzi do podejmowania działań, które wkraczają w sferę zabezpieczoną wyłącznym prawem uprawnionego. Inaczej jest w przypadku użytkownika bazy elektronicznej, tu bowiem w trakcie korzystania podejmowane są działania, które wkraczają w sferę wyłączności – dochodzi do zwielokrotnienia zawartości. W przeciwieństwie zatem do nabywcy egzemplarza bazy danych udostępnionego w tradycyjnej postaci, nabywca bazy elektronicznej, oprócz nabycia nośnika, zawiera także umowę licencyjną, w której zostaje upoważniony do korzystania z bazy w określony w takiej umowie sposób.

Pojęcie wtórnego wykorzystania obejmuje bardzo różnorakie formy publicznego udostępniania całości bądź istotnej części zawartości baz danych. Choć żaden z wcześniejszych aktów prawnych z zakresu ochrony własności intelektualnej nie posługiwał się pojęciem wtórnego wykorzystywania dla określenia poszczególnych uprawnień majątkowych, jego interpretacja nie nastęrcza większych trudności. Mianem wtórnego wykorzystywania zawartości określa się bowiem zbiorczo wiele od dawna znanych już prawu autorskiemu sposobów eksploatacji, związanych z publicznym udostępnianiem dzieł bądź dóbr niematerialnych, będących przedmiotem praw pokrewnych.

Pojęciem wtórnego wykorzystywania objęto zasadniczo dwa rodzaje publicznego udostępniania. Po pierwsze – są to przypadki udostępniania zawartości baz danych przy wykorzystaniu materialnego nośnika, przy czym nie chodzi tu tylko o udostępnianie egzemplarzy całej bazy danych, a więc zawartości wraz z systemem bazy komputerowej, jak w przypadku wprowadzania do obrotu takich materialnych nośników, jak dyskietki czy płyty CD²⁹. Wtórne wykorzystywanie może również wiązać się z udostępnianiem samej zawartości pozyskanej z bazy danych, np. przekazywanie wydruku zawartości bazy elektronicznej uzyskanego w trakcie korzystania z niej. Po drugie – wtórne wykorzystywanie ma miejsce wówczas, gdy odbiorcy nie jest udostępniany odrębny egzemplarz; takim przypadkiem publicznego udostępniania jest udostępnianie zawartości bazy danych za pośrednictwem sieci. Producentowi przysługuje prawo do udostępniania zawartości w ten sposób, że użytkownik może się z nią zapoznać w dowolnie przez siebie wybranym czasie i miejscu. Publiczność składa się tu z indywidualnych odbiorców mogących uzyskać dostęp do zawartości bazy danych w różnych miejscach i w różnym czasie³⁰. Z wtórnym wykorzystaniem zawartości ma-

²⁸ Ibidem, s. 130.

²⁹ M. Gruetzmacher, *Urheber-, Leistungs- und Sui-generis-Schutz...*, s. 336.

³⁰ E. Traple, w: *System prawa prywatnego. Prawo autorskie*, C.H. Beck, Warszawa 2003, s. 177.

my także do czynienia w przypadku jej publicznego wyświetlania, np. w takich miejscach, jak dworce, lotniska czy hotele³¹.

Wyłączne prawo do pobierania i wtórnego wykorzystywania zawartości baz danych ograniczono do całości oraz istotnych (jakościowo bądź ilościowo) części zawartości bazy danych. Choć nie jest możliwe jednoznaczne określenie kryteriów, które pozwoliłyby w każdym przypadku ustalić, czy określona część zawartości stanowi jej „istotną część”, możliwe jest wskazanie ogólnych kierunków, w jakich interpretacja pojęcia istotnej części zawartości bazy powinna zmierzać. Należy przede wszystkim wziąć pod uwagę fakt, iż dobrem chronionym są istotne inwestycje ponoszone przez producenta tworzącego bazę danych³². Sens i cel wprowadzenia ochrony *sui generis* polega zatem na stworzeniu takiej sytuacji, w której producent bazy z tytułu jej udostępniania użytkownikom będzie mógł uzyskiwać korzyści ekonomiczne. Chodzi o to, by producent mógł nie tylko odzyskać poniesione przez siebie nakłady, ale także osiągnąć konkretne zyski.

Uwzględniając przedmiot ochrony, jakimi są koszty utworzenia bazy, należy treścią prawa wyłącznego objąć korzystanie z takich części zawartości, w stosunku do których można stwierdzić, że ich zebranie, weryfikacja i prezentacja w bazie danych wymagała poniesienia istotnych nakładów³³. Wcześniej opowiedziałem się za traktowaniem kryterium istotnych inwestycji jako kryterium *de minimis*. Podobnie więc, jak w przypadku istotnych inwestycji, także w przypadku pojęcia „istotna część” owa istotność pojmowana będzie jako kryterium *de minimis*. Tylko korzystanie z rzeczywiście nieznaczących, znikomych części nie będzie objęte treścią prawa *sui generis* do bazy danych. Warto także w tym miejscu pamiętać, że przy określaniu treści wyłącznego prawa wydobywania lub wtórnego korzystania z całości lub istotnej części zawartości bazy danych, twórcy dyrektywy pozostawali pod wyraźnym wpływem sformułowań występujących w brytyjskim prawie autorskim. Na gruncie tego prawa każda część, którą warto skopiować, jest częścią istotną, jeśli bowiem coś warto kopiować, powinno to podlegać ochronie³⁴.

Wydobycie z bazy danych w trakcie wyszukiwania zaledwie jednego lub kilku elementów ogólnej zawartości, stanowiących bardzo małą część ogółu zebranych w bazie informacji, wcale nie musi oznaczać, iż ich umieszczenie w bazie nie wiązało się z poniesieniem istotnych nakładów przez producenta oraz że stanowią one nieistotną część zawartości tejże bazy. Jeśli bowiem w wyniku przeszukiwania zawartości bazy otrzymujemy wynik negatywny i w związku z tym nie wydobywamy żadnego elementu zawartości, to nawet taki rezultat może mieć dużą wartość. Wyobraźmy sobie potencjalnego użytkownika bazy, w której zgromadzono informacje o zgłoszonych lub już udzielonych patentach. Od informacji o nieudzieleniu w danej dziedzinie patentu użytkownik uzależnia przecież inwestycję w badania nad nowym rozwiązaniem technicznym. Fakt, że użytkownik może w tym przypadku polegać na bazie patentowej przy podejmowaniu istotnych decyzji co do kie-

³¹ M. Vogel, op. cit., s. 1349.

³² M. Leistner, *Der neue Rechtschutz des Datenbankherstellers*, GRUR Int. 1999, nr 10, s. 832.

³³ Ibidem, s. 832.

³⁴ Ibidem, s. 831.

runków prowadzonej działalności badawczej, wynika z zaufania do kompletności zawartości bazy (zawiera dane o wszystkich udzielonych patentach) oraz prawidłowego funkcjonowania mechanizmu wyszukiwawczego pozwalającego na dotarcie do odpowiednich części zawartości.

W orzecznictwie państw członkowskich Wspólnoty wskazywano, że do naruszenia praw producenta bardzo często dochodzi w przypadku systematycznego i powtarzającego się wydobywania lub wtórnego wykorzystywania nieznacznych części zawartości bazy danych³⁵. Rozważmy takie przypadki na następującym przykładzie. Wydawca gazety udostępnia bazę danych, w której zgromadzone są uporządkowane tematycznie ogłoszenia. Inny podmiot, przy pomocy specjalnie w tym celu skonstruowanej przeglądarki internetowej, przeszukuje zawartość tej bazy danych i przesyła rezultaty wyszukiwania (konkretne ogłoszenia) swoim użytkownikom na konto poczty elektronicznej. Operator przeglądarki pomija w trakcie wyszukiwania główną stronę udostępniającego bazę, na której znajdują się reklamy, narażając go w ten sposób na utratę korzyści, albowiem wynagrodzenie udostępniającego bazę z tytułu tych reklam zależy od liczby osób odwiedzających taką stronę. Wydobywanie pojedynczych ogłoszeń przez operatora przeglądarki i przekazywanie ich użytkownikom jest korzystaniem zaledwie z nieznacznej części bazy danych³⁶. W dyrektywie przewidziano możliwość wystąpienia takich sytuacji, dlatego przy określaniu treści praw producenta w art. 7 ust. 5 postanowiono, że obejmuje ono także systematyczne i powtarzające się korzystanie z nieznacznych części, jeśli jest to sprzeczne z normalnym wykorzystywaniem bazy lub narusza w sposób nieuzasadniony słuszne interesy producenta. W rzeczywistości takie systematyczne i powtarzające się wykorzystywanie nieznacznych części zawartości ma taki sam skutek, jak korzystanie z części istotnych, tyle że jest rozłożone w czasie.

W polskiej ustawie brak odpowiednika art. 7 ust. 5 dyrektywy. W art. 7 ust. 1 ustawy przewidziano natomiast, że użytkownik może wydobywać i wtórnie wykorzystywać nieistotne części bazy danych. Nie oznacza to jednak, że w świetle postanowień ustawy opisane wyżej działania operatorów przeglądarek internetowych nie stanowią naruszenia praw producentów baz danych. Mimo że korzystanie z nieznacznych części bazy przez jej użytkownika jest dozwolone, art. 7 ust. 3 ustawy stanowi, iż korzystanie z takich części nie może naruszać normalnego korzystania z bazy lub godzić w słuszne interesy producenta. Interesy takie niewątpliwie doznają uszczerbku w przypadku systematycznego i powtarzającego się korzystania z nieznacznych części. Na gruncie polskiej ustawy rolę art. 7 ust. 5 dyrektywy miał najprawdopodobniej spełniać art. 8 ust. 2 ustawy, przepis ten stanowi bowiem wierne tłumaczenie art. 7 ust. 5, z jednym wszak wyjątkiem – pomija sformułowanie „nieistotna część bazy danych”. Ponadto umieszczony on został w niewłaściwym miejscu – wśród przepisów dotyczących dozwolonego użytku, podczas gdy właściwym miejscem na takie postanowienie jest art. 6 ustawy określający treść prawa wyłączności.

³⁵ M. Leistner, *Recht des elektronischen...*, s. 39.

³⁶ *Ibidem*, s. 40.

VI. ZAKRES DOZWOLONEGO UŻYTKU

Postanowienia zawarte w art. 8 ust. 1 ustawy określają zakres tzw. dozwolonego użytku. Ograniczają one zakres praw producenta i mają ważne znaczenie dla wyznaczenia zakresu działań, które mogą być podejmowane w stosunku do zawartości zgromadzonej w bazach danych przez ich użytkowników. Korzystanie z zawartości zgromadzonej w bazie w zakresie określonym w art. 8 ust. 1 pkt 1-3 nie wymaga zgody uprawnionego. Art. 8 ust. 1 stanowi, że w ramach dozwolonego użytku można korzystać tylko z istotnej części zawartości bazy danych, a nie z jej całości. Użytkownik nie może zatem zwielokrotnić całości zawartości ani dla celów dydaktycznych, ani w ramach użytku osobistego.

Regulacja dozwolonego użytku osobistego wykazuje pewne odrębności w przypadku elektronicznych baz danych. Art. 8 ust. 1 ustawy, który zezwala na korzystanie z zawartości baz danych w ramach dozwolonego użytku prywatnego, nie znajduje zastosowania do elektronicznych baz danych. Podobne ograniczenia dozwolonego użytku osobistego spotykamy w stosunku do elektronicznych baz danych na gruncie prawa autorskiego (art. 23 ust. 1 *in fine* prawa autorskiego) oraz programów komputerowych (art. 77 prawa autorskiego). Sens ograniczenia dozwolonego użytku we wszystkich wskazanych wyżej przypadkach jest oczywisty. Łatwość, z jaką możliwe jest wytwarzanie idealnych kopii dóbr niematerialnych udostępnianych w postaci elektronicznej sprawia, iż dopuszczenie użytku osobistego w stosunku do tak utrwalonych dóbr niematerialnych mogłoby pozbawić uprawnionych często znacznej części spodziewanych ekonomicznych korzyści z tytułu eksploatacji tych dóbr. Praktyka wskazuje, że wyłączenie dopuszczalności korzystania w ramach dozwolonego użytku z dóbr udostępnianych w postaci elektronicznej, jeśli nie jest poparte odpowiednimi zabezpieczeniami technicznymi, w żaden sposób nie jest w stanie zabezpieczyć interesów uprawnionych podmiotów.

Art. 8 ust. 1 pkt 1 zezwala na korzystanie w ramach własnego użytku osobistego z istotnej części zawartości zgromadzonej w bazach danych innych niż elektroniczne. Bazami takimi są przede wszystkim zbiory danych udostępniane w tradycyjnej postaci, np. książkowej (książki telefoniczne, katalogi firm) czy zbiorów z wymiennymi kartkami (zbiory przepisów prawnych). Przy wyznaczaniu zakresu własnego użytku osobistego należy uwzględnić sposób, w jaki pojęcie to jest interpretowane na gruncie prawa autorskiego. Przemawia za tym tożsamość terminów użytych w art. 8 ustawy oraz art. 23 prawa autorskiego. W ramach dozwolonego użytku osobistego można korzystać z istotnej części zawartości bazy danych w każdy sposób. W praktyce najważniejsze znaczenie mieć będzie zapewne zwielokrotnianie zawartości³⁷. Ponadto, korzystanie w ramach dozwolonego użytku może odbywać się w zasadzie w dowolnym celu, np. naukowym, archiwalnym czy towarzyskim. Nie ma również przeszkód, by takie korzystanie odbywało się w celach zawodowych³⁸.

³⁷ J. Preussner-Zamorska, w: *System prawa prywatnego. Prawo autorskie*, C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 390.

³⁸ E. Traple, w: *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2003, s. 255.

Zakres działań, jakie w ramach tzw. dozwolonego użytku publicznego mogą być podejmowane w odniesieniu do zawartości zgromadzonej w bazie danych, jest niezwykle wąski. Dla użytkowników baz danych praktyczne znaczenie ma przede wszystkim art. 8 ust. 2 pkt 2, który zezwala na korzystanie z nich w charakterze ilustracji, w celach dydaktycznych lub badawczych, przy czym cel, w jakim wykorzystuje się zawartość bazy, nie może mieć charakteru komercyjnego – takie korzystanie nie może się odbywać w celu zarobkowym. Niezbędne jest także wskazanie źródła.

Za dopuszczalne należy uznać wykorzystywanie zawartości w trakcie wykładów, seminariów, konwersatoriów czy egzaminów na wszystkich poziomach kształcenia, chyba że chodzi o szkolenia lub kursy organizowane na zasadach komercyjnych. W ramach dozwolonego użytku ustanowionego w art. 8 ust. 2 pkt 2 dopuszczalne jest także wykorzystywanie istotnych części zawartości w ramach działalności badawczej, bez względu na dziedzinę, w jakiej prowadzone są badania, chyba że chodzi o działalność badawczą prowadzoną przez placówki badawcze zakładane przez przedsiębiorców dla celów związanych z prowadzoną przez nich działalnością gospodarczą³⁹.

Przy omawianiu zakresu dozwolonego użytku publicznego uwzględnić należy także treść art. 3 ustawy. Przepis ten głosi, że wypożyczanie baz danych nie jest pobieraniem i wtórnym korzystaniem. Użyty tu termin „wypożyczanie” nie został, co prawda, zdefiniowany w ustawie, spełnia jednakże tę samą rolę, jaką w prawie autorskim pełni treść art. 28 pkt 1. Pod pojęciem „wypożyczanie” należy zatem rozumieć nieodpłatne udostępnianie egzemplarzy. Termin „wypożyczanie” jest tłumaczeniem (zresztą niezbyt szczęśliwym) zwrotu „*public lending rights*”, który, użyty w art. 7 ust. 2 zd. 2 dyrektywy, został na gruncie prawa wspólnotowego zdefiniowany w art. 1 ust. 3 dyrektywy dotyczącej najmu i użyczenia oraz określonych praw pokrewnych w zakresie własności intelektualnej⁴⁰ i oznacza nieodpłatne udostępnianie przez instytucje użyteczności publicznej (w praktyce przede wszystkim biblioteki). Zastąpienie terminu „wypożyczanie” terminem „użyczenie” również nie byłoby w pełni satysfakcjonujące. Przesądziłoby ono, co prawda, o nieodpłatnym charakterze udostępniania, co jednoznacznie wynika z *essentialia negotii* umowy użyczenia określonych w art. 710 i n. k.c., nie ograniczyłoby jednak kręgu podmiotów uprawnionych do takiego publicznego udostępniania egzemplarzy baz danych. *De lege ferenda* postulowałbym zastąpienie terminu „wypożyczanie” terminem „użyczenie” lub „nieodpłatne udostępnianie”, przy jednoczesnym zawężeniu kręgu podmiotów uprawnionych do takich instytucji, jak szkoły, archiwa i biblioteki.

Art. 9 dyrektywy stanowi, że w zakresie wyznaczonym przez postanowienia o dozwolonym użytku tylko tzw. „uprawnieni użytkownicy” (*lawful users*) mogą korzystać z istotnej części zawartości. W dyrektywach wspólnotowych odnoszących się do praw własności intelektualnej podobne ograniczenia o charakterze podmiotowym przewidziane zostały także w art. 5 i 6

³⁹ J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 146-147.

⁴⁰ Dyrektywa Rady nr 92/100/EEC z 19 października 1992 r. dotycząca najmu i użyczenia oraz niektórych praw pokrewnych w dziedzinie własności intelektualnej, OJ L 346/61.

dyrektywy o ochronie programów komputerowych⁴¹. Posłużenie się w dyrektywie terminem „uprawniony użytkownik” nie jest przypadkowe – bez wątpienia jest wyrazem dążenia do ograniczenia kręgu osób upoważnionych do korzystania z zawartości baz danych⁴². Wprowadzenie ograniczeń podmiotowych w stosunku do korzystania w ramach dozwolonego użytku jest nowym zjawiskiem na gruncie prawa autorskiego oraz praw pokrewnych, bowiem tradycyjnie postanowienia takie uchwalane były w interesie ogółu społeczeństwa.

W przypadku tradycyjnych baz danych, pod pojęciem „legalny użytkownik” należy rozumieć pierwszego nabywcę egzemplarza bazy danych oraz następnych nabywców. Najczęściej nabycie egzemplarza następować będzie na podstawie umowy sprzedaży, rzadziej – na podstawie umowy darowizny czy zamiany. Uprawnionym użytkownikiem będzie także osoba, która nie nabywa własności egzemplarza, lecz korzysta z niego na podstawie umowy najmu czy użyczenia⁴³. W przypadku baz elektronicznych, uprawnionymi użytkownikami będą licencjodawca oraz inne osoby wskazane w umowie licencyjnej. Wyjątkowo zupełnie – uprawnionym będzie ogół społeczeństwa. Z taką sytuacją mamy do czynienia w związku z bezumownym udostępnianiem bazy danych w ogólnodostępnej sieci.

Warto pokreślić, że odwoływanie się we wskazanych wyżej regulacjach do takich pojęć, jak „legalny użytkownik” czy „uprawniony użytkownik” sankcjonuje ustaloną już od lat praktykę licencyjną, wypracowaną w odniesieniu do elektronicznych baz danych, a wcześniej także oprogramowania. Postanowienia umów licencyjnych, określające krąg podmiotów uprawnionych do korzystania z baz danych, mają niezwykle istotne znaczenie. W umowach tych uzależnia się wysokość opłat licencyjnych od tego, jak szeroki jest krąg osób uprawnionych do korzystania z bazy danych.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że w ustawie przeoczono wskazany wyżej aspekt wspólnotowej regulacji dozwolonego użytku, trudno bowiem znaleźć racjonalne uzasadnienie dla posłużenia się terminem „użytkownik korzystający zgodnie z prawem” w art. 7 ustawy i jednoczesnym pominięciu go w art. 8.

VII. ROSZCZENIA CYWILNOPRAWNE SŁUŻĄCE OCHRONIE PRAW PRODUCENTA BAZY DANYCH

Problematyka roszczeń służących ochronie prawa *sui generis* uregulowana została w art. 11 ustawy. W razie naruszenia swych praw, producent może wystąpić z następującymi roszczeniami: o zaniechanie, o przywrócenie stanu poprzedniego, o wydanie bezprawnie uzyskanych korzyści oraz o naprawienie szkody na zasadach ogólnych. Dopuszczalna jest kumulacja tych roszczeń. Katalog roszczeń przysługujących uprawnionemu jest tu węższy

⁴¹ Dyrektywa Rady nr 91/250/EEC z 14 kwietnia 1991 r. dotycząca prawnej ochrony programów komputerowych, OJ L 122/42.

⁴² V. Vanovermeire, *The Concept of the Lawful User in the Database Directive*, IIC 1/2000, s. 63-81.

⁴³ *Ibidem*, s. 72.

niż ma to miejsce w prawie autorskim, co musi dziwić, zważywszy na podobieństwo prawa *sui generis* i innych praw pokrewnych⁴⁴.

Wśród roszczeń dostępnych uprawnionym z tytułu praw własności intelektualnej roszczenie o zaniechanie odgrywa bardzo istotną rolę. Nie inaczej jest w przypadku prawa *sui generis*. Występując z roszczeniem o zaniechanie, uprawniony dąży do przerwania działań stanowiących naruszenie przysługujących mu uprawnień, zatem treścią roszczenia o zaniechanie jest wyłącznie domaganie się biernego zachowania od naruszającego⁴⁵. Z punktu widzenia ochrony interesów majątkowych producentów lepiej jest zapobiegać naruszeniom niż następnie, poprzez dochodzenie roszczenia o wydanie korzyści oraz naprawienie szkody, likwidować powstałe w sferze majątkowej uprawnionego negatywne następstwa takich naruszeń.

Wystarczającą przesłanką dopuszczalności wystąpienia z roszczeniem o zaniechanie naruszeń jest bezprawność podejmowanych działań (nie jest konieczne wykazanie winy naruszyciela). Z roszczeniem o zaniechanie można wystąpić wtedy, gdy doszło już do nieuprawnionego wkroczenia w sferę zabezpieczoną prawem wyłącznym, a działania takie nadal mają miejsce, bądź też istnieje ryzyko, że działania stanowiące naruszenie będą kontynuowane⁴⁶. Nie można wystąpić z roszczeniem o zaniechanie w przypadku, gdy istnieje tylko obawa naruszeń (choćby uzasadniona), ale do naruszenia faktycznie jeszcze nie doszło. Jednakże w sytuacji, gdy w skutek nieuprawnionego zachowania istnieje groźba bezpośredniego wystąpienia szkody, producent może na zasadach ogólnych na podstawie art. 439 k.c. domagać się podjęcia działań zmierzających do odwrócenia takiej groźby⁴⁷.

Drugim z roszczeń wymienionych w art. 11 jest roszczenie o przywrócenie stanu zgodnego z prawem. Jest ono przykładem roszczenia o charakterze restytucyjnym. Również występując z tym roszczeniem nie trzeba wykazywać winy po stronie naruszyciela. Stan zgodny z prawem, który ma być przywrócony, to stan, jaki istniał przed naruszeniem. Treścią roszczenia, inaczej niż w przypadku roszczenia o zaniechanie, jest domaganie się od naruszyciela określonego pozytywnego działania. Widoczne jest tu pewne podobieństwo pomiędzy omawianym roszczeniem a roszczeniem o naprawienie szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego (art. 361 § 1 k.c.), tzn. stanu sprzed naruszenia. Oba należą do roszczeń restytucyjnych, oba mogą być podnoszone dopiero po wystąpieniu naruszenia, jednakże roszczenie o przywrócenie stanu zgodnego z prawem jest roszczeniem samodzielnym, niezależnym od istnienia winy sprawcy i nie ma – w przeciwieństwie do roszczenia o naprawienie szkody poprzez tzw. restytucję naturalną – charakteru odszkodowawczego⁴⁸.

Warto w tym miejscu wskazać na pewną niekonsekwencję ustawodawcy przy określaniu poszczególnych roszczeń przysługujących uprawnionym

⁴⁴ M. Czajkowska-Dąbrowska, *Cywilnoprawna ochrona praw na dobrach niematerialnych*, w: *Własność przemysłowa. Aktualne problemy prawne i etyczne*, Biblioteka PPH, Warszawa 2002, s. 52.

⁴⁵ A. Jakubecki, *Postępowanie zabezpieczające w sprawach z zakresu własności intelektualnej*, Zakamycze 2002, s. 73.

⁴⁶ P. Bogdalski, *Środki ochrony autorskich praw majątkowych oraz ich dochodzenie w prawie polskim*, Zakamycze 2003, s. 75-76.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 76-77 oraz przytoczona tam literatura.

⁴⁸ B. Czachórska-Jones, *System prawa własności intelektualnej*, t. III – *Prawo wynalazcze*, s. 297.

z tytułu praw własności intelektualnej. Podczas gdy w art. 287 ust. 1 oraz art. 296 ust. 1 prawa własności przemysłowej oraz w art. 18 ust. 1 pkt 2 ustawy o nieuczciwej konkurencji mowa jest o roszczeniu o usunięcie skutków naruszenia, w ustawie o bazach danych mowa jest o roszczeniu o przywrócenie stanu zgodnego z prawem. Cele, jakim służą oba roszczenia, są jednakże bardzo zbliżone – usunięcie skutków naruszenia służy przecież przywróceniu stanu, jaki istniał przed naruszeniem, czyli zgodnego z prawem.

O tym, jakich działań w konkretnym przypadku domagać się może uprawniony producent, decydować będzie sąd w konkretnych okolicznościach. W grę może wchodzić m.in. zniszczenie egzemplarzy bazy wytworzonych z naruszeniem praw uprawnionego, przekazanie takich egzemplarzy uprawnionemu, złożenie oświadczenia w określonej formie i treści⁴⁹. Przyznajmy jednakże, że nie zawsze pełne usunięcie skutków naruszenia jest możliwe. Tak będzie np. w przypadku, gdy działanie naruszcyciela polega na udostępnianiu bazy za pośrednictwem sieci. Uprawniony będzie mógł domagać się zaniechania dalszego udostępniania, nie będzie jednakże w stanie zmienić tego, że wiele osób z zawartością bazy już się zapoznało.

Kolejnym z roszczeń wskazanych w art. 11 jest roszczenie o wydanie bezprawnie uzyskanych korzyści. Roszczenie to, podobnie jak roszczenie o naprawienie wyrządzonej szkody, ma na celu usunięcie skutków naruszeń w sferze majątkowej uprawnionego podmiotu⁵⁰, jednakże w przeciwieństwie do roszczenia o naprawienie szkody, jego dochodzenie jest niezależne od winy sprawcy naruszenia. Za nietrafny należy uznać pogląd, zgodnie z którym dochodzenie roszczenia o wydanie bezprawnie uzyskanych korzyści powinno odbywać się na zasadach ogólnych, tzn. z uwzględnieniem przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu zawartych w art. 405 i n. k.c. Przeciwno takiej interpretacji przemawia jednoznacznie wykładnia językowa przepisu. Zauważmy, iż w innych ustawach z zakresu własności intelektualnej kwestia odwołania się do zasad ogólnych nie jest rozstrzygana jednakowo. Z brakiem odesłania do zasad ogólnych w przypadku roszczenia o wydanie korzyści mamy do czynienia na gruncie ustawy o prawie autorskim (art. 79 ust. 1), a także w przypadku prawa własności przemysłowej (art. 287 oraz art. 296). Z kolei wyraźne odesłanie do zasad ogólnych znajduje się w art. 18 ust. 1 pkt 5 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Gdyby zatem ustawodawca chciał, by stosowane były ogólne zasady dotyczące roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia zawarte w kodeksie cywilnym, to wyraziłby swą wolę poprzez odpowiednie odesłanie – tak jak wyraźnie uczynił to w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, bądź też tak, jak czyni to w ustawie w przypadku roszczenia o naprawienie szkody. Przyjęcie powyższego poglądu pociąga za sobą istotne konsekwencje, oznacza bowiem, że w przypadku dochodzenia roszczenia o wydanie bezprawnie uzyskanych korzyści nie znajdują zastosowania takie postanowienia, jak art. 407 i 409 k.c.⁵¹

⁴⁹ P. Bogdalski, op. cit., s. 79.

⁵⁰ A. Jakubecki, op. cit., s. 71.

⁵¹ Tak również: S. Stanisławska-Kloc, *Ochrona baz danych*, Zakamycze-Kraków 2002, s. 303.

Wydaniu podlegają wszelkie korzyści, jakie dany podmiot uzyskuje w wyniku naruszenia prawa *sui generis*. Chodzi tu zarówno o wartość faktycznego wzbogacenia w majątku uprawnionego, jak wartość zaoszczędzoną przez naruszydciela, w szczególności wartość zaoszczędzonego wynagrodzenia (np. opłaty licencyjnej), które korzystający ze zgromadzonej w bazie zawartości musiałby uiścić na rzecz uprawnionego⁵². Tę ostatnią sytuację zilustrujemy następującym przykładem. Producent bazy danych bez uzyskania zgody przejmuje zawartość zgromadzoną w bazie innego uprawnionego producenta. Swym działaniem narusza prawo do wydobywania i wtórnego korzystania z istotnej części zawartości, jednakże z tytułu udostępniania swej bazy danych nie uzyskuje żadnego zysku. Producentowi, którego prawa zostały naruszone, przysługiwać będzie w takiej sytuacji roszczenie o wydanie korzyści, jaką niewątpliwie jest wartość, która nie wypłynęła z majątku naruszydciela.

Przy ustalaniu wysokości korzyści podlegających wydaniu uwzględnić należy jedynie te korzyści, których uzyskanie pozostaje w związku z naruszeniem⁵³. Korzyści tych nie można utożsamiać z całkowitym zyskiem netto osiąganym przez naruszydciela⁵⁴. Istotnym kryterium pomocniczym będzie procentowy udział przejętych bez zgody uprawnionego danych w zawartości bazy naruszydciela. Pamiętać jednakże należy o tym, iż wysokość uzyskiwanych korzyści z tytułu udostępniania bazy danych zależy także od takich czynników, jak np. sposób prezentacji zawartości, łatwość wyszukiwania danych przez użytkowników, jakość stosowanego oprogramowania. Nie będą podlegać zatem wydaniu korzyści w zakresie, w jakim ich uzyskanie jest wynikiem starań naruszydającego, jego zapobiegliwości, pomysowości oraz – co dzisiaj szczególnie ważne – umiejętnie prowadzonej promocji produktu. Całkowita kwota uzyskanych korzyści powinna zostać ponadto pomniejszona o wartość wydatków ponoszonych przez naruszydciela w związku z udostępnianiem bazy (koszty wytworzenia egzemplarzy, udostępniania w sieci itd.)⁵⁵.

Wśród roszczeń dostępnych producentowi art. 11 ustawy wymienia także roszczenie o naprawienie szkody. Roszczenie to jest roszczeniem deliktowym, a jego dochodzenie odbywa się na zasadach ogólnych, tj. zasadach określonych w art. 415 k.c. Konieczne jest zatem, by spełnione zostały wszystkie przesłanki, od których uzależniona jest odpowiedzialność deliktowa. Zachowanie naruszydciela musi być zachowaniem bezprawnym, zawinionym, musi wystąpić szkoda, a ponadto pomiędzy zachowaniem sprawcy a wystąpieniem szkody musi istnieć związek przyczynowy. Uprawniony producent, zgodnie z wyrażoną w art. 361 § 2 k.c. zasadą pełnego odszkodowania, może domagać się wynagrodzenia całego uszczerbku, jaki powstał w jego majątku. Chodzi tu zarówno o stratę (*damnum emergens*), jak i utracone korzyści (*lucrum cessans*).

W ramach *damnum emergens* można domagać się pokrycia przez naruszydającego kosztów wytworzenia egzemplarzy przez producenta, które wsku-

⁵² Por. J. Bleszyński, w: *System prawa prywatnego. Prawo autorskie*, s. 582-583.

⁵³ Por. P. Bogdalski, op. cit., s. 115.

⁵⁴ S. Stanisławska-Kloc, op. cit., s. 303 i przytoczona tam literatura.

⁵⁵ P. Bogdalski, op. cit., s. 110-111 oraz przytoczona tam literatura.

tek naruszenia stały się nieprzydatne. Przy ustalaniu wysokości odszkodowania uwzględnić trzeba również ewentualne konsekwencje naruszenia w postaci osłabienia rynkowej pozycji uprawnionego, a co za tym idzie – zmniejszenia wartości praw majątkowych producenta bazy⁵⁶. Na stratę składają się także koszty dochodzenia roszczeń związanych z naruszeniem oraz koszty wykrycia sprawcy⁵⁷.

W przypadku naruszenia prawa *sui generis*, podobnie jak w przypadku naruszenia innych praw na dobrach niematerialnych, szkoda najczęściej polega na utracie spodziewanych korzyści (*lucrum cessans*)⁵⁸. Chodzi tu o takie korzyści majątkowe, których poszkodowany nie miał w chwili naruszenia, a które mógłby osiągnąć w normalnym toku, gdyby naruszenie nie nastąpiło⁵⁹. Ścisłe udowodnienie rozmiarów utraconych korzyści nie jest możliwe, nie można bowiem z całą pewnością przewidzieć, jak wyglądałaby sytuacja majątkowa poszkodowanego producenta, gdyby nie fakt naruszenia. W każdym przypadku konieczne jest dokonanie indywidualnej oceny sytuacji poszkodowanego producenta, wystarczy jednakże wysokie prawdopodobieństwo uzyskania korzyści majątkowych⁶⁰. Ponieważ precyzyjne określenie wysokości utraconych korzyści będzie często niemożliwe, dlatego w pełni uzasadnione jest sięganie w takich wypadkach do art. 322 k.p.c., który pozwala na szacunkowe określenie wysokości odszkodowania⁶¹.

Sposób obliczenia korzyści podlegających wydaniu zależy od sposobu eksploatacji bazy przez jej producenta. Producent udostępniający bazę odpłatnie, na podstawie stosownych umów licencyjnych z użytkownikami, czerpie zyski z tytułu opłat licencyjnych. W wyniku naruszenia liczba zawieranych umów licencyjnych, a więc i wysokość zysku z tytułu opłat licencyjnych, może się zmniejszyć. Wysokość utraconych korzyści odpowiadać będzie zatem w takim przypadku wysokości utraconych opłat licencyjnych z tytułu nie zawartych umów licencyjnych.

VIII. ZAKOŃCZENIE

Zdaniem krytyków wspólnotowego modelu ochrony baz danych, dyrektywa wprowadza nowe, wyłączne prawo do informacji, co w konsekwencji musi się przyczynić do ograniczenia dostępu do niej⁶². Krytyka ta nie jest zasadna, gdyż producentowi przysługuje wyłączne prawo do korzystania z danych zgromadzonych w konkretnej bazie, a nie korzystania z informacji jako takich. Każdy, kto chce zdobyć konkretne informacje, może zatem zebrać je sam, czerpiąc z tych samych źródeł, które zostały wcześniej wykorzystane przez producenta zbioru danych.

⁵⁶ P. Bogdalski, op. cit., s. 95 oraz przytoczona tam literatura.

⁵⁷ B. Czachórska-Jones, op. cit., s. 306.

⁵⁸ Por. M. Czajkowska-Dąbrowska, *Własność przemysłowa...*, s. 53.

⁵⁹ A. Szpunar, *Odszkodowanie za szkodę majątkową*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1998, s. 65.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 66.

⁶¹ M. Czajkowska-Dąbrowska, *Cywilnoprawna ochrona praw...*, s. 53

⁶² P. Samuelson, J. H. Reichmann, *Intellectual Property Rights in Data*, „50 Vanderbilt Law Review” 1997, s. 71.

Polska implementacja dyrektywy ma niestety wiele mankamentów. Zdecydowaną większość z nich można będzie usunąć w drodze interpretacji postanowień polskiej ustawy w zgodzie z postanowieniami dyrektywy. *De lege ferenda* postulowałbym wprowadzenie zmian w art. 1 ustawy, tak by nie było żadnych wątpliwości, iż ochrona *sui generis* i ochrona w prawie autorskim nie wykluczają się wzajemnie.

PROTECTION *SUI GENERIS* OF DATABASES IN THE POLISH LAW

S u m m a r y

The author presents here the Act on the Protection of Databases, adopted on June 27, 2001, which implements the European Community Directive on the legal protection of databases in the Polish law.

The paper begins with a general presentation of the model adopted in the European Community to protect databases, which rests on two pillars. The author underscores that the essential feature of the European model is that copyright and *sui generis* modes of protection are not mutually exclusive.

In the author's opinion, the new *sui generis* right bears resemblance to adjacent rights, such as rights of audio producers or broadcasting organizations where the protection stems from financial and organizational activities. Consequently, the adjacent rights protect economic interests and are granted to those who undertake the respective financial and organizational activities. Similarly, the *sui generis* right protects the economic interests of those who invest in creating databases – database producers.

The author moves on to present the scope of application of the new Act and claims that the wording of Article 1 strongly suggests that when copyright protection is available, the producer of the database cannot resort to the *sui generis* protection. This is perceived as a fundamental flaw of the Polish implementing Act and an attempt is made to interpret it in line with the provisions of the Directive.

The paper also discusses the scope of the exclusive rights granted to the creator of the database, namely the right to prevent extraction and reuse of substantial parts of database contents. The author also tackles the issue of limitations on the *sui generis* right of the database producer, passed in order to protect the interests of databases' lawful users. Finally, the author focuses on the means of protection of the *sui generis* right available to the database creator in cases of infringement.